



DR JOANNA PRUCHNICKA

Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Podziemnego Sp. z o.o.

# KOPALNIA WARTA INWESTYCJI

Jednym z prelegentów podczas konferencji „Mechanizacja, automatyzacja i robotyzacja w górnictwie” organizowanej przez Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Sp. z o.o. w Łędzinach był Michał Heřman, prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Górniczego „SILESIA” Sp. z o.o., który przedstawił aktualną sytuację ponownie otwartej kopalni. O procesie odbudowywania zakładu i bezpieczeństwie pracy rozmawiał z Joanną Pruchnicką.

**Podczas konferencji „Mechanizacja, automatyzacja i robotyzacja w górnictwie” organizowanej przez Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Podziemnego Sp. z o.o. w trakcie swojego wystąpienia mówił Pan o problemach sprzętowych i pracowniczych, z którymi borykaliście się, otwierając na nowo kopalnię „SILESIA”. Jak ocenia Pan proces przywracania tej kopalni jej funkcji wydobywczych, gospodarczych i społecznych?**

Ponowne otwarcie kopalni było bardzo poważnym wyzwaniem przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, kopalnia to zakład o długiej żywotności, zatem konieczne jest wcześniejsze właściwe zainwestowanie w jego przyszłość – przyszłość, której cztery lata temu „SILESIA” praktycznie nie miała. Jak wiadomo, była przeznaczona do likwidacji. Musieliśmy przeprowadzić szereg prac przygotowawczych, przebudować lub wydrążyć na nowo wyrobiska oraz wykonać badania geologiczne, by poznać możliwości wydobywcze kopalni. Innym problemem okazały się infrastruktura – przestarzała, licząca sobie nawet 110 lat – oraz sprzęt, w który nie inwestowano przez wiele, wiele lat i który albo był modernizowany, albo nie było go wcale. Było to przedsięwzięcie wymagające dużych nakładów pracy i inwestycji kapitałowych. Kolejnym wyzwaniem byli ludzie, którym brakowało przede wszystkim motywacji. Pracownicy nie tyle pracowali, co jedynie przychodzili do pracy. Jednocześnie okazało się, że byli bardzo zmotywowani do znalezienia inwestora, dzięki któremu „SILESIA” mogłaby rozpocząć nowe życie. W tym też zakresie odnieśli sukces. Dążąc do zachowania miejsc pracy, byli gotowi podjąć się nowych zadań, choć

wymagało to nauczenia się pracy w innych warunkach niż dotychczas – zgodnie ze standardami prywatnego właściciela. Oczekiwania prywatnego inwestora są prawdopodobnie znacznie wyższe niż w przedsiębiorstwach państwowych, co wygląda tak samo zarówno w Polsce, jak i w Czechach. W naszym przypadku pojawił się na przykład problem pracy w weekendy. Na początku, kiedy wprowadziliśmy system 24/6, niektórzy nie akceptowali faktu, że trzeba przyjść do pracy w sobotę. Teraz wprowadzamy system 24/7, co oznacza pracę także w niedziele.

**Proces uruchamiania kopalni trwał blisko dwa lata...**

Umowa dotycząca kupna kopalni pomiędzy Energetický a prmyslový holding a.s.(EPH) a Kompaniá Węglową S.A. została podpisana w grudniu 2010 roku. Wcześniej, przez niemal rok, obiekt poddawany był analizie pod kątem jego kondycji handlowej, finansowej i prawnej. Po przeprowadzeniu intensywnych prac przygotowawczych polegających choćby na wydrążeniu wyrobisk, które musiały zostać wykonane od zera, ruszyła praca na pierwszej ścianie (maj 2012 r.). Tak więc uruchomienie na nowo kopalni zajęło nam prawie półtora roku.

**W tym czasie właściciel zainwestował w kopalnię 800 mln zł. Kiedy spodziewacie się Państwo zwrotu poniesionych nakładów?**

Górnictwo to długoterminowy biznes. Ponosząc wysokie koszty związane z uruchomieniem i rozwojem kopalni „Silesia”, właściciel zakładał, że jest to długoterminowa inwestycja. EPH funkcjonuje w obszarze energetyki, posiada kopalnie w innych krajach, więc zdaje sobie sprawę z faktu, że nie można spodziewać się natychmiastowych zysków. Oczywiście PG „SILESIA” to pry-

watne przedsiębiorstwo, prywatne fundusze, które z czasem muszą się zwrócić. Sądzę, że możemy tu mówić o okresie między 9 a 12 lat, w zależności od uwarunkowań rynku. W tej chwili kondycja rynku nie jest najlepsza, ceny węgla nie są dobre, ale wierzymy, że nasza wydajność i produktywność są i będą bardzo wysokie.

#### **Coskłonilo EPH dozainwestowania własnie w polską kopalnię?**

To wynika ze strategii EPH zakładającej ugruntowanie obecności holdingu w krajach Europy Środkowej: w Czechach, na Słowacji, w Polsce i Niemczech. EPH poszukuje również innych rynków, takich jak Turcja czy Bałkany. Polska była zatem oczywistym krokiem wynikającym z wcześniej wytyczonych planów.

#### **Podczas swojego wystąpienia wspomniął Pan o jednej z ostatnich inwestycji w PG SILESIA związanej ze wzbogacaniem węgla przy użyciu cyklonów.**

Są to cyklony cieczy ciężkiej. Jest to specyficzny sposób obróbki i wzbogacania materiału, wykorzystywany w zakładach przerobczych do oddzielania kamienia przy użyciu właśnie cyklonów cieczy ciężkiej. Umożliwia to dokładniejszą separację kamienia, dzięki czemu otrzymuje się węgiel o wyższej wartości kalorycznej. Rozwiązanie to pozwala także na obróbkę większej ilości urobku surowego. Naszym celem jest wzbogacanie, o ile się da, nawet do 100 proc. urobku. To rozwiązanie wdrożyliśmy w ubiegłym roku i liczę, że przyniesie nam spore korzyści.

#### **Czy Pana zdaniem prywatny właściciel to jest rozwiązanie dla problemów współczesnego rynku wydobywczego?**

Myślę, że prywatyzacja nie leży w interesie państwa, jeśli chodzi o takie obszary jak energia, wystarczalność zasobów, bezpieczeństwo energetyczne, węglowe czy surowcowe. To przecież państwo odpowiada za ich zagwarantowanie. Zazwyczaj rząd nie jest najsukuteczniejszym organem kierującym dużymi przedsiębiorstwami. Polska czy Czechy nie są tu wyjątkiem. Osobiście uważam, że prywatny właściciel zarządza lepiej niż rząd. Z drugiej strony jednak rozumiem, że władze nie chcą prywatyzować zasobów energetycznych ze względu na bezpieczeństwo państwowe. Posiadanie stabilizacji energetycznej oraz zasobów gwarantujących bezpieczeństwo energetyczne to przecież jeden z elementów strategii państwa. Jest to oczywiście



poważny problem regionu Śląska, gdzie ponad 100 tysięcy ludzi pracuje w kopalniach. Jak wiemy, na każde miejsce pracy w kopalni przypadają 3-4 miejsca w jednostkach wspierających. Liczymy zatem 300-400 tysięcy pracowników posiadających rodziny, czyli mnożymy średnio przez 3, co daje około miliona ludzi – tylko na Śląsku – zależnych od górnictwa. Podobnie sytuacja wygląda w Czechach, w Północnych Morawach, gdzie kopalnie OKD borykają się z takimi samymi problemami. W obu regionach występują podobne warunki geologiczne. Należy wspomnieć, że przemysł wydobywczy jest bardzo stary. Najlepszy i najbardziej dostępny węgiel był wydobywany już 300 lat temu. To czyni ten rynek dużo trudniejszym niż na przykład w Zagłębiu Lubelskim czy na Ukrainie i w Rosji – to z kolei rodzi poważny problem polityczny i społeczny.

#### **W trakcie organizowanych przez CBiDGP konferencji mamy okazję zapoznać się ze statystyką i specyfiką wypadków i innych niepożądanych incydentów mających miejsce w kopalniach. Jak zauważył prof. Adam Klich, od kilku lat niezmiennie wskazuje się na jeden z głównych powodów wypadkowości – czynnik ludzki. Jak Pan ocenia bezpieczeństwo polskich kopalni?**

Bezpieczeństwo jest najwyższym priorytetem w każdej kopalni. I tak jest zarówno w Polsce, jak i w Czechach. W PG „SILESIA” przez pierwszych pięć miesięcy tego roku nie doszło do żadnego śmiertelnego czy ciężkiego wypadku (szczęść Boże). Mamy nadzieję, że to się

nie zmieni. Cały czas robimy wszystko, żeby uświadamiać pracownikom, jak ważne jest postępowanie zgodnie z zasadami bezpieczeństwa (w tym odpowiednie korzystanie z dostępnych urządzeń). Ze względów bezpieczeństwa, zwłaszcza urządzeń górniczych, ważne są oceny i opinie autoryzowanych stron trzecich, stron niezależnych, rzeczoznawców. Musimy mieć niezależny przegląd sprzętu, maszyn czy też procesów, gdyż zostawiając to zakładowi, ocena przestaje być niezależna. Tego rodzaju praktyka wspiera bezpieczeństwo, a więc jest dla nas niezwykle ważna. Jeśli chodzi o polskie górnictwo uważam, że w zakresie bezpieczeństwa zrobiono ogromny postęp. Wypadki się zdarzają – niestety, taka natura tej branży. Niemniej jednak sądzą, że sytuacja zmieniła się znacząco w ciągu ostatnich kilku lat. Przede wszystkim za sprawą edukacji, komunikacji, a także nowoczesnej technologii, dzięki której człowiek unika bezpośredniego zagrożenia w tych najbardziej niebezpiecznych miejscach. Uważam, że ogólnie trend w tym zakresie jest pozytywny, ale trzeba zauważyć, że praca nad poprawą bezpieczeństwa to niekończący się proces. Większość ludzi jest zszokowana pierwszą wizytą pod ziemią. Wiadomo – kopalnia kojarzona jest z wieloma zagrożeniami, ale jeśli postępuje się zgodnie z regułami, staje się ona bardziej bezpieczna. Oczywiście wymaga to wiele pracy i nakładów pieniężnych, ale zdecydowanie warto – chroni się ludzkie życie i zdrowie. **Życzymy zatem bezpiecznej i stabilnej pracy. Dziękuję za rozmowę.**